

G A Z E T A KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 10GO LUTEGO ROKU 1807 we WTOREK.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Wzajem w obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy wiadomo czyniemy: Podaliśmy wam, obywatele, użyteczną dla dobra, a podchlebniejszą jeszcze dla serca waszego, instytucyę sąziów pokoju. — Prawo wskazuje wam w zwyczajnych urzędni-kach sądowych dzielną i waszych własno-ści rekomyją, skuteczną bronię przeciw na-paści, i światłą pomoc przeciw chytrym pod-stępnej chęci zamięrom. Ale instytucyę Ma-gistratyury pośredniawczej, dąży ku wytepie-niu złego w pierwotnym jego źródle. Ona w sercu samych przeciwników wskazuje sku-teczne sposoby, dla usłalenia między nimi pokoju i przyjaźni. — Łag dny i uprzejmy charakter *Polaków*, domaga się takowej in-stitucyi. Były niegdyś czasy niezgody, gdy pięcioletnie prawnościwo jego narędział, a ca-ły powzeczny obrzydzenie w obywatelach, gdy łezupła zięga *Praw Kazimierza Wielkiego* albo *krótki Statut Litewski*, wy-liczwały, aż nadto prawnożeczy potiz-bie wa-leczych naddziadów. Zwyczaj usmierzenia processow przez polubowne sądy, był za-że własunkupomiedzyrodakami, a do ziszdnia nawet dokładający się pospolicie w kontra-ktach warunek zdawania się na przyjacielski rozeym, wraca nie iedney familii błogą spo-koynność, z zaty i szczęście. — Skutkiem okropnych dla oyczyny wypadkow, roz-mnożone pod naszymi oczyma układy no-wych processow, mianowiciey zaś napływ codziennych, co w tym źródle śledzić mu-zieli sposobu ubogacających nabytkow, sta-ły się u nas przyczyną, że za ledwie w nie-których umyślach nie zaczęła budzić się chęć szukania dorobku na drodze prawniczych

nagabań. — Takowy zarod utłumionym być na zawsze powinien w narodzie, który od-radza się do swobodniejszego bytu, cnoty i chwaly. — Stoim w obliczu nayspotężniejszego Zbawcy, który nas przywraca do no-wego życia: stoimy w obliczu wspaniałego i nayswałeczniejszego ludu. I któregoż *Polaka* serce w obecności takowych świadkow, nie ucznie się powołanym do wyższego na-dal przeznaczenia, do godności na cnotli-wym postępowaniu opartej? — Jedyń spo-sob okazania prawdziwej wdzięczności o-tybodzielcowi naszemu, ieli zapewne ten: *odrodzić się w całym znaczeniu tego wiel-kiego wyrazu; usłać na podławie cnoty spo-koynność i łączność w domowych ustroniach, by z tym większą dzielnością, w zgodzie serc poiednoczonych, rzucić się zewnątrz na pole sławy, które nam pod swoim przewodni-ctwem otwiera władczy geniusz czasu. — Do tego zmierza Instytucyę Magistratur Pokoju. Względem tey skutkow, polegamy z zaufa-niem na rozadku, polegamy nayspewniey na prawnym charakterze *Polaków*. Wezwani do uczelnictwa owi cowa prawowżeczy mądro-ści Wielkiego NAPOLEONA, pokażą bez wątpieństwa rodacy nasi, że są godnymi tey świętej roli. — Wskazujemy wam tutaj wy-datną drogę zasługi, szanowni Sędziowie Po-koju! Więcej daleko, niż na pozor zdacie się, m. żecie wyurzędowaniem swoim przy-czyniac się do powodzeń i sławy walczących braci. Prawo zapewnia wam znakomitszy stopień między urzędującymi; ale od was sa-mych zależy, by wam serca obywateli na-czelne wszędzie przeznaczały miejsce. — Ni-niejszy uniwersał przez W. Dyrektora Spra-wiedliwości, do wiadomości publiczney zwy-*

klým sposobem będzie podany. — Działo się w *Warszawie* na sessyi dnia 3 Lutego 1807.

Zgodno z oryginałem.

Felix Lubieński Dy- (L.S.) *Stanisław Małachowski* Prezyd:
rektor Sprawiedl:

Jan Łuszczewski Sekretarz Gener:
W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Dyrektor wewnętrznych Spraw, stosownie do załatwienia Kommissyi Rządzącej, Rozdziału III §. 73 ninieyszą do Duchowieństwa czyni odezwę:

Kommissya Rządząca jeszcze nie była ogłosiła swoich przepisów, a już uprzedził je duch wdzięczności. Kładzie ona dziś obowiązek na urzędowanie moje, aby ciche modły *Polaka*, głośnym pieniem po świątyniach Bożych rozlegały się. Skoro mieszkaniec *Polki* ujrzał na swojej ziemi Wielkiego i Niezwyciężonego *NAPOLEONA*, wznosił od razu omdlałe więzami ręce do Boga Zastępów, aby błogosławił jego życiu, jego broni. Wyслуchał Bóg pokorne modły, pierzchnęły nieprzyjacielskie hufce, a niezwyciężone, odbity już część ziemi zagarnionej rozłazpaniem. Na niej odmienił postać swoją Wielki *NAPOLEON*; wszędzie straszliwy *Lawoiownik*, tu łodki *Dobroczyńca*; tam wstrząsł, i zwał trony, tu oddziwarza naród. — Wymazane z karty świata imię *Polki*, zakreśla na nowo, i od tej poczyną części, która była pierwszą iey zarodu, dzielności i wzrostu. Podnosi naród, sławny i z chwały i z nieszczęść; ale sam syty wszelakiego rodzaju sławy, uniesiony rzadką wspaniałością, chce ukrywać całą swoją wielkość, chce, aby *Polak* stał się uczestnikiem odbicia swojej ziemi, i wytławił siłę zbroyną narodową; chce, aby kraj zdobyty niezwyciężonym jego orężem, narodową wiedzą był rządzony, i stanowi dla niego rząd własny z narodowych złożony; chce nakoniec, aby ten rząd był istotny; i dochody odżyłkanego kraju, oddaie jego wybieraniu i użytkowi. Och, da upadku *Polki* niszczenie przed sławą tego ramienia, które ią z popiołów rozsypania i z zapomnienia wydobywa. — Ten rzadki cud wkrzeszenia narodu, raz już zagubionego, jakimże wdzięczności zapalem i pokorą nie powinien przenikać każdego *Polaka* i *Polskiej* ziemi mieszkańca? jakim napływem uczuciów nie ma wszystkich zajmować ku Wielkiemu *NAPOLEONOWI*, którego Opatrzność przeznaczyła za Wybawiciela *Polskiej* ziemi? którego wybrała, by

gromił damnych i wiarałomnych, dźwigał nieszczęśliwych? A darząc go nadzwyczajną duszą, zadumiewającymi przymiotami, czynami niepodobnemi, kazała mu zawłtydzić wieki, że nie wydały dotąd iemu podobnego. — Niosąc Bogu dzięki za powstanie *Polki*, należy razem nieść do niego próżby za iego wybranym, iey wybawicielem, i iego dziełem. — Postanowiła Kommissya Rządząca wydanie processów przez *W.W. Bilkupow*, ich administratorów i zastępcze urzędy, po ich *respective* dycecyach, nakazujących: aby po miastach i wsiach, w kościołach parafialnych i innych, przy wielkim nabożeństwie, kazaniu stosownym, *Tę Deum laudamus* śpiewane było, składając dzięki *Naywyższej Istności* za cudowne wkrzeszenie narodu *Polkiego*; żeby głośna modlitwa, tu przyłączona, błagała Boga Zastępów, by błogosławił życiu, szczęściu, broni, Wielkiego *NAPOLEONA*, którego ramienia użyć raczył na przywrócenie *Polakowi* iego ziemi; aby Bóg zmiłowany, poświęcił dar *NAPOLEONA* stanowiącego rząd w kraju *Polskim*; i tegoż rządu, chęci, zamiary, usiłowania, pomyślnością uwieńczył. — Też same dzięki i modły przepisane zostaną od Synodów wszelkich wyznań w kraju *Polskim* exystujących, i po ich kościołach, cerkwiach, świątyniach, miejscach ich zgromadzenia, dopełnione być mają. Niemniej po wszystkich Synagogach narodu żydowskiego. — Dyrektor Spraw wewnętrznych, ogłoszenie tego i baczność wykonania, poleca Izdom Administracyjnym po Departamentach, które mają przekonać się o zadość uczynieniu, przez szczególnie *rapporta* w okręgu swoich Departamentów; a ogólny wykonania *rapport* przelać Dyrektorowi Spraw wewnętrznych. Dan w *Warszawie* dnia 3go Lutego 1807.

Breza.

Trębicki Sekretarz generalny.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej, Dyrektor Policyi Kraiowej.

Doszła zapewne do uszu każdego mieszkańca *Warszawskiego* wiadomość o zwycięstwie stanowiącym, przez wojska *Francuzkie* świeżo odniesionym. Kochający oyczynę *Polak* przyjął ią z uczuciem naywyższej radości, ponieważ wygrana pod *Allenstein* mieć będzie wpływ na wysokie iego przeznaczenie; lecz w ten moment winien był sobie przypomnieć, iak wielki zaciągnął przez to obowiązek wdzięczności dla tych nie-

śmiertelnych wówników, którzy dla sprawy *Polskiej* zwyciężyli. Z tych obowiązków najsświętszy i najważniejszy jest jeden, aby niedopuszczyć rannym bohaterom *Francuzkim* zosiawać bez opatrzenia.

Mieszkańcy *Warszawy*! nie należałoby w tej mierze odwoływać się do czułości waszej; sami potrzeby Lazaretowe uprzedzić powinniście. Stosownie do wydanych dawniej obwieszczeń od Policji Miałta *Warszawy*, znoście śpielnio łożka, pościel, szarpie i inne żądane potrzeby, na jakie możność wasza zdobyć się potrafi, do Administracyi centralney Lazaretowej w domu, *Pruski* zwanym, będącey. Wy, którzy tyle razy daliście dowody największego poświęcenia się dla sprawy publiczney, nie ociągajcie się z wykonaniem tak szlachetnego czynu! Jest to może ostatnia z srogiy waszej tak ważna ofiara, bo już w tym celu są inne przedsięwzięte środki, aby wojskowym rannym na potrzebach niezbywało; lecz te tak prędko skutkować nie mogą, iak walza gorliwość obywatelska, do której się Rząd z ufnością teraz odwołuje. — Dan w *Warszawie* na Sesyji Dyrekcyi Policji krajowej, dnia 6go Lutego 1807 roku.

Zgodno z oryginałem.

Joachim Moszyński (L.S.) *Alexan: Potocki*
Prezydent Miałta i Dyrektor Policji
Policji *Warszaw*: Aug: Glinński
Sekr: Gen: D.P.

Bulletyny Wielkiego Wojska Francuzkiego.

— Czterdziesty dziewiąty *bulletyn Wielkiego wojska* wydany w *Warszawie* dnia 8go *Stycznia* 1807 roku. — „*Wrocław* się poddał. Niewiadomy nam jeszcze stan magazynów żywności, odzieży i artylleryi. Obleganie teraz *Kiaże Brzeg* (iuz się poddał), *Szwidnicę* i *Kozel*. Pan de *Zastrow*, Adjutant *Króla Pruskiego*, człowiek rozsądny i umiarkowany, który podpisał był rozejm, a którego Pan iego nie potwierdził, otrzymał za powrotem do *Królewca* urząd Ministra interessów zagranicznych. — Lekka nasza iazda iek nie daleko *Królewca*. — Dowiadujemy się, że w ostatnich potyczkach mieli *Moskale* wielu Generalów zabitych i rannych. *Wojsko Moskiewskie* okazuię widocznie nieukontentowanie przeciw Imperatorowi i Dworowi. Mowią żołnierze, że gdyby znano ich wojsko tyle być mocnym, aby się mogło mierzyć na siły z *Francuzami* korzystnie,

tedy ta sama pewność, która poprowadziła roku przeszłego Imperatora, gwardyę iego i załogę *Petersburską* do obozu, sprowadziłaby ich tam i teraz; że przeciwnie, iezli wypadki pod *Austerlitz* i *Jena* każą sądzić, że *Moskale* nie potrafią odnieść korzyści na wojsku *Francuzkim*, nie potrzeba ich było wciągać w nierówną walkę. Mowią także: Imperator *Alexwader* zadatuszczerebek chwale naszey. Byliśmy zawsze zwycięzcami, ziednaliśmy o sobie mniemanie, żeśmy byli niepokonanymi. Bardzo się rzeczy odmieniły! Od dwóch lat prowadzą nas od granic *Polski* do *Austrii*, od *Dniestru* do *Wistyi*, i zawsze w sidła nieprzyjacielskie wpadamy. Łatwo dosłrzedz, iż zły obrot działaniom naszym daia. — General *Michelson* znajduje się ciągle w *Multanach*. Wielkie są poruszenia w *Turcyi*, końcem odparcia tak niesprawiedliwey napaści. — General *Baron Vincent* przybył z *Wiednia* do *Warszawy*, i przywiózł listy od Cesarza *Austriackiego* do Cesarza *NAPOLEONA*. — Znaczny śnieg spadł, i był mroz przez trzy dni. Zaczęto iezdzić sankami, lecz znowu odwilż nastała. Twierdzą *Polacy*, iż ieszcze takiey zimy w tym kraju nie było; iakoż czas jest cieplejszy, aniżeli w *Paryżu* o tę porę.“

— *Piędziesiąty bulletyn Wielkiego wojska* wydany w *Warszawie* dnia 13go *Stycznia* 1807. — „Zaistalo wojsko *Francuzkie* w *Osirołce* nieco chorych *Moskalow*, których nieprzyjaciel nie mógł uwieść. Oprócz poniesioney straty w zabitych i rannych, ponosi ią ieszcze nieprzyjaciel przez choroby, które się między nim coraz bardziej wzmagaią. — Wielkie niesnaski między *Moskiewskimi* dowodzcami panuią. — *Król Pruski* wynioł się iuz z *Królewca* i schronił się do *Memla*. — Szła przez kilka dni kraja na *Wisle*, *Narwi* i *Bugu*; lecz znowu łagoda czas nastał, i zdaie się, że zima w *Warszawie* tego roku nie będzie nawet tak ostra, iak bywa w *Paryżu*. — Dnia 8 *Stycznia* ciągnęła przed *Kięciem Hieronimem* załoga *Wrocławska* 5,500 ludzi wynosząca. Znacznie *Wrocław* ucierpiał. Kiedy opasywano tę twierdzę, kazał był dowodzca *Pruski* trzy przedmieścia spalić. Opasał teraz *Kiaże Hieronim* wszystkie razem twierdze *Śląskie*, i spodziewać się trzeba, iż niedługo potrzymsią. — Dziesięciotysięczny blisko korpus, który *Kiaże Pless* z załog twierdzowych zebrał, zosił po bitym i rozproszonym w potyczkach dnia

29 i 30 Grudnia. — Generał Montbrun poszedł z jazdą *Wirtemberską* przeciw Xięciu *Pless* pod *Olawę* (*Ohlau*) i zajął to miasto dnia 28 wieczorem. Następnego dnia o 5tej z rana kazał ten Xiążę uderzyć na niego. Korzystając Generał Montbrun z niedobrego stanowiska piechoty *Pruskiej*, posunął się ku lewemu jej skrzydłu, opasał ją, ubił wielu, i 700 ludzi wziął w niewolę, przy czym 4ry działy i wiele koni zdobył. Największa atoli siła Xięcia *Pless* znajdowała się poza *Neissa*, gdzie się po bitwie przy *Sirelen* zebrała. Ruszywszy on z *Schurgast* i ciągnąc dniem i nocą, doszedł pod czaty brygady *Wirtemberskiej* stojącej poza *Hube* przy *Wrocławiu*. O osmej z rana uderzył w dziewięć tysięcy na wieś *Grietern*, gdzie stały dwa bataliony piechoty i lekka konnica Xięcia *Linange* pod sprawą Adjutanta dowodzącego *Duveyrier*, lecz odpartym został, i w nieładzie uciekać musiał. Generałowie *Montbrun* i *Minucci*, powracający z *Olawy*, dostali rozkaz pociągnięcia ku *Szwidnicy* dla przecięcia nieprzyjacielowi ucieczki. Lecz Xiążę *Pless* rozkazał w różne strony wycofanie swoje, i kazał mu wniknąć oddziałami do twierdzy; ale w ucieczce zostawiło na drodze nie mało dział, bagażów i koni. Utracili *Prusacy* w tej rozprawie wiele ludzi, i 800 dostało się w niewolę. — Listy z *Bukaresztu* doniosły w szczegółach o czynionych przygotowaniach do wojny przez *Barakytara* i *Baszę Widyńską*. Dnia 20go Grudnia stała przednia straż *Turecka*, wynosząca 15,000 ludzi, na granicach *Wołoszczyzny* i *Multan*. Stał także przy nich z wojskiem *Moskiewskim* *Xże Deigoruki*. Ciągający *Turcy* przeciw nieprzyjacielowi powiedzieli jednemu oficerowi *Francuzkiemu* znajdującemu się w *Bukarescie*: *Uyrzaj Francuzi, czego potrafimy dokazać. Składamy prawe skrzydło wojska Polskiego, i okazemy się godnymi pochwalić NAPOLEONA Cesarza*. — Wszystko jest w poruszeniu w tym rozległym Państwie. Szeikowie i Ulemy zapalają umysły, i wszyscy biorą się do oręża w celu odparcia niesprawiedliwej napaści. Pan *Italiński*, Posel *Moskiewski*, tym tylko uniknął *Siedmiu-Wież*, iż obiecał, że za powrotem gońca jego dostaną *Moskale* rozkaz ułapienia z *Multan* i oddania na powrót *Chocimia* i *Benderu*. Nie tają *Moskale*, iż *Serwianie* są ich sprzymierzeńcami, którzy opanowali wysepkę na *Dunaju*, do *Austrii* należącą, i z

niey do *Belgradu* strzelaią. Rząd *Austrijski* kazał im ją odebrać. Zarówno *Austriya* i *Francya* obchodzą, ażeby *Multan*, *Wołoszczyzna*, *Serwia*, *Grecya*, *Rumelia* i *Natolia*, nie stały się celem ambicji *Moskalow*. Interes *Anglii* w tej mierze również jest oczywisty, ale czy go uzna? Czy nakaze milczenie nienawistei kierującej jej gabinetem? Czy usłucha przestrogi polityki i doświadczenia? Jeżeli zamknie oczy na przyszłość, i jeżeli słuchać tylko będzie swojej niechęci ku *Francyi*, wypowie może wojnę *Porcie*, posilkować będzie nienasyconą ambicją *Moskalow*, i sama wykopie przepaść, której głębokości nie pozna, aż gdy w nią wpadnie. —

— *Pięćdziesiąty pierwszy* bulletin wydany w *Warszawie* dnia 14go *Stycznia* 1807. — „Poniżej umieszczony list Generała *Beningssena* doszedł rąk Króla *Pruskiego* w *Królewcu* dnia 29 Grudnia. Ogłoszono go zaraz i poprzylepiano w całym mieście, gdzie sprawił nadzwyczajną radość, a Król odbierał publiczne powinszowania; lecz dnia 31 wieczorem dowiedziano się tam o prawdziwym stanie rzeczy od oficerów *Pruskich* i powieści przybywających krajowców, poczym, tym większy był smutek i pomieszenie, im bardziej się uniesiono radością. Zaczęto zaraz myśleć o wynoszeniu się z *Królewca*, i zaczęto czynić do tego przygotowania. Wyślano niezwłocznie skarby i droższe sprzęty do *Memla*. *Królowa*, acz dosyć słaba, popłynęła tam 3go *Stycznia*, a Król dnia 6go wyjechał. Szczątki dywizji Generała *Leftocq* cofnęły się ku temuż miastu, a dwa bataliony tylko i kompanię inwalidów zostawiono w *Królewcu*. — Ministerium Króla *Pruskiego* składa się teraz z następujących osób: Generał *Zastrow* został Ministrem interesów zagranicznych. Generał *Rüchel* ieszcze słaby z ran odniesionych w bitwie pod *Jena*, (a więc niezabyty), ministrem wojennym. Prezydent *Sagebarthe* ministrem wewnętrznym. Siły Monarchii *Pruskiej* składają się teraz z następującej liczby wojska: Z Królem pozostało do *Memla* 1 500 ludzi. Generał *Leftocq* ma około 5,000, licząc w to dwa bataliony i kompanię inwalidów zostawione w *Królewcu*. Generał *Hamberger* dowodzący w *Gdańsku* ma 6,000 załogi. Mieszczan tamtejszych rozbrojono, i zapowiedziano im nawet, że w przypadku trwogi strzelać będą żołnierze do tych, którzyby z domów wysli. Generał

Gutadon dowodzący w *Kolbergu* ma 1,800 ludzi. General *Courbiere* w *Grudziądzu* ma 3,000 wojska. Idą już wojska *Francuskie* na opasanie i ściśnięcie tych twierdz. Rozpuszczono rekrutów, których Król *Pruski* zebrał, a którzy ani byli ubrani, ani uzbrojeni. Było w *Królewcu* dwóch czyli trzech oficerów *Angielskich*, którzy czynili nadzieję *Prusakom*, że wojsko *Angielskie* nadpływnie. Xiążę *Pless* ma także tysięcy wojska rozłożonego w twierdzach *Śląskich*, które już Xiążę *Hiergrim* kazał opasać. — Niepowiemy tu nie o godnym śmiechu liście Generala *Beningsena*; uczyniemy tylko uwagę, iż zawiera w sobie coś niepojętego. Zdaje się, iż ten General obwinia kolegów swego Generala *Buxhewdena*. Mówi, że był w *Makowie*; i także więc nie miał wiedzieć, że General *Buxhewden* poszedł pod *Golymin*, gdzie zolał pobitym? Utrzymuje, że odniósł zwycięstwo, a jednak cofał się zupełnie o rotę wieczorem, i to tak nagle, że rannych swoich porzucił. Niech nam pokaże choć jedno działo *Francuskie*, choć jedną chorągiew, choć jednego jeńca, oprócz rządu lub 150 oblężanych, którzy mogli wpaść w ręce kozaków, a my możemy mu pokazać 6,000 jeńców, dwie chorągwie, łacone przez niego pod *Pultuskim*, i 3,000 rannych, których uciekając zolał. Mówi nadto, że miał przeciw sobie Wielkiego Xięcia *Bergskiego* i Marszałka *Davoust*, gdy przecież miał tylko do czynienia z dywizją Generala *Suchet* z korpusu Marszałka *Lannes*, z 17tym regimentem lekkiej piechoty, z 34tym, 64tym, i 88tym regimentami. — Jeżeli General *Buxhewden* z taką rzetelnością potyczkę pod *Golyminem* opisał, okaże się widocznie, że wojsko *Francuskie* pobitym zolało, i że w skutku tego pobicia siebie zdobyło 100 dział, 1,600 wozów bagażowych, zabrało wszystkie szpitale *Moskiewskie*, wszystkich rannych i ważne stanowiska pod *Sierockiem*, *Pultuskim* i *Ostrólką* opanowało, i że przymusiło nieprzyjaciół do cofnięcia się o 20 mil (*Polskich*). Co do wniosku, który General *Beningsen* czyni ztąd, że go nie ścigano, dosyć powiedzieć, że o dwa dni drogi oddałoby być od naszych, i że gdyby nie zła droga stanęły były na zawadzie Marszałkowi *Soubt*, pewnoby General *Moskiewski* zolał być *Francuzów* w *Ostrółce*. Pozostaje tylko do doświadczenia, iaki mógł być cel takowego opisanie skutku działań wojennych? ten

sam jest bezwątpienia, iaki mieli *Moskale* w swoich opisach bitwy *Austerlitzkiej*; ten sam zapewne, iaki miały ukazy, w których *Alexander Imperator* nie chciał przyjąć wielkiego orderu *S. Jerzego*, ponieważ, iak wyraził, nie przywoził w tej bitwie, ale przysłał tylko mały order za korzyści odniesione w tej bitwie, lubo pod dowództwem Cesarza *Austryackiego*. Pod jednym atoli względem można usprawiedliwić ten opis *Beningsena*. Lękano się bowiem skutku prawdy w krakach *Polski Pruskiej* i *Moskiewskiej*, przez które nieprzyjacielowi ciągnąć wypadało, gdyby tam pierwej doszła, nimby szpitale i oddziały wojska swojego od wszelkiej napaści zabezpieczył. Opis ten, tak widocznie śmiechu godny, i ten jeszcze pożytek mógł przynieść *Moskalom*, że może spóźnił kilku dniami zapal, iakiegoby dodał *Turkom* opis rzetelny, bywaią zaś takie okoliczności, w których kilkodniowa przewłoka wiele znaczy. Doświadczenie atoli okazało, iż te wszystkie podstępny na złe i w brew zamierzonemu celowi wychodzą, a że iaczerość i prawda są najlepszymi sposobami polityki.

(Tu następuje dziennik oblężenia *Wrocławia*).
Wypis listu Generala *Beningsena* do *Króla Pruskiego*.

„Mam się za szczęśliwego, iż mogę donieść Waszej Królewskiej Mości, że gdy nieprzyjaciół uderzył na mnie wczoraj w południe pod *Pultuskim*, odparłem go na wszystkich punktach. Przypuścił on najprzód wielki szturm pod sprawą Generala *Suchet*, mającego 15,000 wojska, na lewym skrzydle moim przeciw bateriom przy wsi *Górka* w celu opanowania *Pultuska*. Miałem tam tylko 5,000 ludzi pod sprawą Generala *Bagguwuta*, który bronił się mężnie, aż poki mu nienadafiałem w posiłku trzech batalionów odwodowych, a nareście, posłałem także Generala *Oftermana-Tolszoy* z trzema batalionami, po czym nieprzyjaciół pobitym zolał zupełnie na prawym skrzydle swoim. Drugi szturm, również tegi, przypuścił nieprzyjaciół na koniec prawego skrzydła moiego, gdzie stał General *Barkley de Tolly* z przednią strażą. Skrzydło to stało na gościńcu do *Strzegocina*, a opierało się o krzaki, w których była ukryta bateria. Pomimo takiego rozporządzenia, zdawało się, iż nieprzyjaciół chce mnie opasać z boku, i to mię zniewoliło do odmiany stanowiska i cofnię-

nia się z całą linią w prawą. Poruszenie to udało się nam zupełnie, a po wzmocnieniu Generała *Barkley de Tolly* trzema batalionami, dziesięciu szwadronami i oddziałem artylleryi, wypędziliśmy nieprzyaciela z lasu i całkiem go znieśli, po czym cofać się zaczął. Rozpoczęła się potyczka o rzece przed południem i do samej nocy trwała. Podług zeznania ięnców dowodzili przeciw mnie Xiążę *Murat*, *Davoust* i *Lannes*, a za tym miałem do czynienia z 50 tysiącami wojska. Całe wojsko moje biło się z wielkim mężstwem i odwagą. Popisali się szczególnie Generałowie *Ostermann*, *Barkley*, Xiążę *Dolgoruki*, *Baggawut*, *Summow*, *Gonedow* i *Kosin*. Pułkownik *Zegulin* uderzył z regimentem Tatarów *Polskich* z nacelnictwa *Kochowskiego*, na lewe łkrzydło nieprzyacielskie, i wiele mu zaszkodził. Pułkownik *Knoryng* z swoim regimentem Tatarów wyciął prawie cały regiment strzelców konnych, a Imperatorki regiment kirysyrow uderzył na kolumnę piechoty *Francuzkiej* i odparł ją w nieładzie. Marzałek *Kameńskoy* wyjechał dnia 14go (26go) Grudnia do *Ostrołki* przed bitwą pod *Pułtuskiem*, i oddał mi nacelne dowództwo, tak, iż sam miałem szczęście dowodzić i bić nieprzyaciela. Ubolewam, że tak pożądany posiłek od Generała *Buxhöwdena* nie nadzedł wcześniej, lubo ten korpus był tylko o dwie mile odemnie w łronie ku *Makowie*, się i zatrzymał się w połowie drogi, ażeby przyłożył do korzyści zwycięstwa moiego; żałuję oraz, iż wielki niedostatek żywności dla ludzi i koni, przymusił mnie cofnąć się z całym moim korpusem aż do *Rożana*. Ze nieprzyaciel nie uderzył na tylną straż moją pod czas odwrotu moiego, jest to dowodem, iską klękę ponieść musiał. — Posyłam W. K. Mci niniejszy raport przez kapitana *Wranges*, który się przy mnie przez cały ciąg bitwy znajdował, i który może powiedzieć W. K. Mci o iey szczegółach. — W *Rożanie* dnia 15 (27) Grudnia 1806.

(podpisano) *Bennigsen*.

Wypis listu sekretarza Konsula *Francuzkiego* w *Bukarescie*, pisanego dnia 13 Grudnia 1806. z *Bukarestu* do Xiążęcia *Beneventskiego*, ministra związków zewnetrznych.

„Wojsko *Moskiewskie* zostające pod dowództwem Xiążęcia *Dolgoruki*, wzięło do więzienia w *Jasach* generalnego konsula *Reinhard* z wszystkimi osobami przy nim bę-

dącemi, i odeślało go do *Rosyji*. Szczegóły tego gwałtu są równie niesłychane iak barbarzyńskie. Kazawłszy Xiążę *Dolgoruki* rzucić herb Cesarzki *Francuzki*, zalecił Panu *Reinhard*, ażeby urzędu swojego zaniechał, i dał mu paszport do wyjazdu w kraj *Austryacki*. Wyjechał Pan *Reinhard*, gdy był o pół mili od *Jas*, alieci otoczyła go zgraja kozaków, porwała go i uprowadziła do *Rosyji*. Czyn ten zdraziecki oburzył wszystkich. Sawi nawet *Moskale* gniewają się nań przypisując go samemu tylko Xiążęciu *Dolgorukiemu*; uwłacza on narodowi ucywilizowanemu, który wchodzi do kraju wielkiego Sultana, ogłaszając zamiysły tchnące pokoisem. — *Mustafa-Barayktar* czyni wielkie przysposobienia; przysięga, iż całych sił swoich użyje na wyparcie *Moskalow*. Pułkownik iego, mający dowództwo w *Bukarescie*, czuwa dzień i noc nad spokojnością i bezpieczeństwem publicznym. Rozstawił żołnierzy przy wszystkich bramach do miasta, i uroczyście oświadczył, że pierwszy bojar, któryby wyłzedł, zostanie śmiercią ukarany. — *Bałza Ibrail* znajduje się na czele 25ciutysięcznego korpusu, który przylączył do wojska *Mustafy-Barayktara*. Zostaie z łacunkiem &c.

(podpisano) *Ledoulx*.

Zdziwi się każdy *Polak*, gdy się dowie o śmiechu godney baśni, którą ieden dziennik *Paryzki* wypisał, iak powiada, z listu pewnego officera *Francuzkiego* piszącego o zwycięstwach *Polskich*.

Oto są słowa tego dziennika:

»Młode niedźwiedzie usługują do stołu Pa-
»nom *Polskim*, a tych służy dwóch, trzech
»lub czterech stosownie do liczby osob sie-
»dzących u stołu. Siedzą one na zadnich
»łapach za krzesłami trzymając w przednich
»talerz, który podają panom swoim, a od-
»bierają ten, na którym iedli, i oddają go
»służącym. Używane zaś są do tej posłu-
»gi do lat dwóch tylko, gdyż w ten czas
»przychodzą do takiej siły, że się ich mu-
»szą pozbywać.“

Niepodobna, aby się znalazł taki officer, któryby mógł taką rzecz pisać, która nie tylko w *Polszcze*, ale nawet w żadnym naygrubszym kraju niema miejsca; zapewne więc jest wynalazkiem dziennikarza, który nie wie, że Panowie *Polszy* tak dobrze są ucywilizowanymi, iak w każdym innym kraju, i nie mają nic do czynienia z niedźwiedziami przy stole, ale tylko na polowaniu.

z Poznania dnia 2 Lutego.

Dywizya woysk *Francuzkich*, która tu dnia 25go Stycznia przybyła, wyruszyła ztąd do *Bydgoszczy*. Małe korpusy woysk *Francuzkich* nieprzełtannie ciągną z armatami i amunicją przez nasze miasto do Wielkiego Woyska. Przechodził tu także oddział woysk *Hessen-Darmstadzkich*.

Dziś stanął tu drugi batalion 4go regimentu piechotnego z formujących się w tutejszym departamencie nowych woysk *Polskich*, których lżybka organizacya, marsowa postać i zwrotność, w zadziwienie coraz większe wszystkich wprawia. Widok tego batalionu zupełnie uzbrojonego i wybornie ubranego, dźwięk pięknej muzyki wojskowej, szykowność żołnierzy i weselość, z jaką pragną się złączyć z drugimi towarzyszami broni przeciw nieprzyjaciółom oyczyzny, największe sprawiło ukontentowanie w rodakach, wzbudzaiać radosne okrzyki, które przypatrzący się lud w niezmiernej liczbie powtarzał.

z Kalisza dnia 28 Stycznia.

Dnia 25 Stycznia ogłoszony tu został z największą uroczystością wyrok Cesarza *Francuzów* i Króla *Włoskiego*, Wielkiego NAPOLEONA, lianowiący tymczasowy rząd *Polski* w krajach dawniej pod panowanie *Pruskie* zagarnionych. Dniem pierwszy JW. Generał *Oudinot*, dywizją tu konsyliującą dowodzącą, obwieścił Izbę Administracyjną departamentu *Kaliszkiego*, iż celem nadania większej okazałości ogłoszeniu dekretu Cesarzkiego, sam z innemi Generałami *Francuzkiemi* i całym sztabem chce być onem przytomnym, i wszystkie muzykę wojskową, wraz z potrzebnym do tego aktu wydziałem wojska oddać do dyspozycji Izby Administracyjnej. Za wspólnym więc JW. Generała z tą Magistraturą zniesieniem się, ogłoszenie to ulkuteznione było następującym sposobem. — O godzinie siódmej zrana, odgłos wszystkich dzwonów uprzedził uroczystość: o osmej kilka tysięcy wojska stanęło w parady na rynku, z tego późnziej dla utrzymania porządku i przydania wspaniałości, pewna liczba wykommenderowana została do kościoła przeznaczanego temu aktowi, gdzie blisko wielkiego ołtarza wyłtawiony był ozdobny tron, na nim insygnia Cesarzkie korona i berło, a nad wyobrażeniem NAPOLEONA wieniec laurowy. Przed godziną

dziiesiątą Izba Administracyjna i Sądownicza, kommissoryat wojenny, duchowieństwo i muncypalność wyznaczone dla siebie w kościele miejsca zasiadły; o dziesiątej gdy przybył JW. Generał *Oudinot* z swym sztabem w towarzystwie *Francuzkich* i *Polskich* Generałów, dla których w bliskości tronu, miejsce było zastawione, zaczęła się msza solenna, którą przy odgłosie wybornej muzyki wojskowej, śpiewał JX. Opat *Gorczyzewski*. Po mszy, zwyczajną za Cesarza *Francuzów* modlitwą zakończoną, ogłosił z ambońy dekret Cesarzki JX. Kanonik *Choszkiewicz*, z stosowną do tego mową. Hymn Sgo *Ambrożego* położył koniec uroczystości w kościele. Lecz ta była tylko początkiem dalszej, którą tysiące ludu wesółemi okrzykami i błogostawieństwem Wielkiego NAPOLEONA wypełniały, gdy JPan *Władze*, członek Izby Administracyjnej z muncypalności *Kaliszkiej*, w towarzystwie Kommissji powiatowej i magistratu, przy asystencji wojska, cechów z chorągwiami i przy muzyce wojskowej ogłaszał wyrok Cesarzki na czterech rogach rynku. — Dzień ten, który będzie obchodzony jako epoka wkrzeszenia zgazzonego narodu, był dniem niewymownej pociechy dla każdego *Polaka*, Chłuba z zatartego tym wyrokiem piętna hańby, która niazrmienie jego cechowała; oswobodzenie go z obcej przemocy, wdzięczność ku wspaniałemu Wkrzesicielowi rządu i imienia *Polskiego*, nadzieia odzyskania straconego znaczenia między mocarstwami *Europy*, zajmowały wszystkich serca kolejnym następstwem najsłodzych uczuciów — Przypadek zdarzył, że w czasie ogłaszania wyroku Cesarzkiego, w czasie tak rozkoźnego całej publiczności rozrzewnienia, wprowadzony był znaczny oddział *Rosyjskich*. Widok ten, stawszy się pomyslnym godłem dla *Polaka*, że wkrótce odzyska kraj za *Dźwiną* i po nad *Dnieprem* leżący, i że się znów złączy z dawnymi swoimi braćmi, podwoił powszechną radość; ale razem do tylu słodkich uczuciów przydał jeszcze nowe, to jest, litość nad cierpiącą ludzkością. Smutne ofiary ambicji *Moskiewskiej*, stały się przedmiotem politowania, i los ich dobroczynnością majątniejszych osób był ośłodzony. Nareszcie cała ta uroczystość powszechną illuminacyą miała, tudzież wieczornym bale, na którym nadystryngowańsze damy, *Francuzcy* Generałowie ze sztabem, i wszystkie magistra-

tury znajdowały się wśród powszechnego u-
kontentowania, zakończoną została.

z Torunia dnia 17 Stycznia.

Organizacya woysk *Polskich* w naszym mie-
ście i okolicy, idzie pomyślnie. Część ich
wyciągnęła już ztąd w tych dniach, i nowi
ochotnicy codziennie się zaciągają.

Forteca *Grudziądz* opasana jest przez mo-
cny korpus *Francuzki*, i działa do obłożenia
służące, już tam zaprowadzono. Pięćdziesią-
ty czwarty regiment piechoty *Francuzkiej*,
który tu stał przez kilka tygodni, wyciągnął
ztąd dnia onegdajszego pod *Grudziądz*.

Z największą gorliwością pracują tu przy
szafkach miasta naszego. Znaczna liczba ro-
botników przybiera tu w tym celu codzien-
nie z wiosek pobliskich.

Dnia onegdajszego przybył tu Cesarzko-
Francuzki General *Vaulterier*, kommandant
artylleryi z 1go korpusu wielkiego woyska.

z Wrocławia dnia 28 Stycznia.

Wypis z protokołu Sekretaryatu. — Wgłó-
wney kwaterze Cesarzkiej w *Warszawie* dnia
12go Stycznia 1807.

NAPOLEON Cesarz *Francuzów* i Król
Włoski, ustanowiliśmy i ustanowimy co na-
stępnie: — Artykuł 1) Departament *Wro-
cławski* zapłaci kontrybucyi wojennej 18ście
milionów franków. — 2) Od dnia zajęcia kra-
ju, podatki do skarbu naszego wnoszone bę-
dą. Sprawiedliwość wymierzana będzie w
Imieniu naszym; officjaliści potwierdzeni są
na swych urządach, i wykonanie przysięgi jak
officjaliści w *Berlinie*. — 3) Do wspomnio-
ney wojennej kontrybucyi, zwykłe podatki
nie mają być wciągnięte, lecz tylko po-
trącone z niej zostaną rekwiizycje na ubra-
nie woysk naszych rozpisane. — 4) *A conto*
kontrybucyi ma być niezwłocznie dostar-
wiono tyle sukna, ile go na 30,000 surdu-
tów potrzeba, płótna na 150,000 koszul, i kór
na 150,000 par trzewików i 1,500 koni dla
dragonii, huzarów i artylleryi. Cena tych
rzeczy oznaczona będzie przez generalnego
Intendenta. — 5) Major generalny i gene-
ralny Intendent, mają zlecenie przyprowa-
dzić do skutku dekret niniejszy.

(podpisano) **NAPOLEON**.

Poniżej następują podpisy Ministra woj-
ny, Ministra Sekretarza stanu i generalnego
Intendenta woyska.

Stosownie do powyższego wyroku, Inten-
dent *Wrocławski* Pan *Angles*, zalecił pod
dniem 26 b. m., ażeby kupcy i rękodzielnicy
płótna, przystawili go 750,000 łokci na
koszule i 74,730 na podszewki do sukien,
a to najdalej do dnia 28go Lutego. Dwory
członki kamery i wydział kupców oznaczą
rozkład, ile każdy ma dostawić. Kupcy i
rękodzielnicy wspomnieni, odpowiedzialni
są za ten liwerunek własnym majątkiem &c.
— Tenże Pan *Angles* wydał pod tąż datą
zalecenie, ażeby w *Wrocławiu* założony był
magazyn, do którego sukna potrzebne na
16,000 mundurów, 32,000 kamizelek z ręk-
kawami, i 30,000 spodni oddawane były
mają. Rozkład tej rekwiizycyi nastąpi w
spółocie jako wyżej.

Książę *Hieronim* oglądał już kilka razy kon-
no przy znaczney asyflencyi nasze miasto,
a mianowicie szkody przez bombardowanie
urządzone. Udarował także teatr swoią o-
becnością. Za najwyższym rozkazem rzą-
du *Francuzkiego*, będzie co tydzień dwa ra-
zy na tutejszey wielkiej sali redutowey bał
w maskach.

Dnia 21 t. m. Jego Cesarzko Książęca Mość,
Książę *Hieronim* dał pierwszą audyencyą
tutejszey Szlachcie i innym znakomitym oso-
bom. — *Francuzki* kommandant, Pułkownik
Meyronnet, udał się do tutejszych więzień
miejskich, i wypuścił na wolność więźniów
za małe przewinienia do aresztu wskazyanych.

z Pomeranii Szwedzkiej d. 30 Stycznia.

Osmi korpus Wielkiego woyska *Francuz-
kiego* pod dowództwem Marszałka *Mortier*
opanował *Pomeranię Szwedzką*. Od ładu
opasano *Stralsund*. Chciał nieprzyjaciel da-
wać nieiaki odpór w *Greifswald*. Strzelcy
z całego Regimentu piechoty przebyli po lo-
dzie rowy około miasta; wzięto szturmem
wały, i załoga uciekła. Dnia 29go czekał
nieprzyjaciel na wzgórkach przed *Leschen-
hagen* na woysko *Francuzkie*, i pomimo tę-
giego ognia z dział został od dywizyi Gene-
rała *Grandjean* wyparowany ztamtąd. Gdy-
by nienadze yczaynie gruba mgła, przednia
straż odciełaby mu cały odwrot między
Aderhofem i *Stralsundem*. Pikiety *Francuz-
kie* liczą blisko trzy tysięcy. Wzięto blisko
5000 jeńców *Szwedzkich*, między ktorymi
znayduje się kilku officerów. Stracili także
Szwedzi nieco w zabitych i rannych.

DODATEK

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 10go LUTEGO ROKU 1807 we WTOREK.

Ogłosiliśmy wczoraj przez nadzwyczajny dodatek szczegóły zwycięstwa *Francuzów* odniesionego nad nieprzyjacielem; powtarzamy je dzisiaj w samejże gazecie, iak następuje:

„Swieże z głównej kwatery Najjaśniejszego Cesarza i Króla nadesłane wiadomości noszą, że wojsko *Francuzkie* czyniło wciąż wielkie obroty i nieprzełatało ścigać nieprzyjaciela. Zaszło kilka świetnych rozpraw w środku i na lewym skrzydle. Nieprzyjaciel wszędzie jest od wojska zwycięskiego ścigany. Korpus 20,000 ludzi odcięty, i zdaje się, że ani jeden nie umknie; 6,000 jest już niewolnika. Nieprzyjaciel w wielkim nieporządku i bledny ucieka; utracił 30 dział, kilkanaście chorągwi, a wozów amunicyjnych i bagażów w niezmierniej liczbie, oraz dwa znaczne magazyny. Czas jest piękny i łagodny, kraj obfity, żołnierz pełen ochoty i czułości.

Samym zaś wieczorem dnia wczorajszego rozszedł się w publiczności wyiątek z urzędowego, iak twierdzono, doniesienia, o zupełnym porażeniu 25ciotysięcznego wojska *Pruskiego* przez Marszałka *Ney*. Wziął on, podług tego doniesienia, w niewolę 4,000 *Prusaków*, wielu trupem położył, a resztę rozproszył, &c. &c.

Z powodu zwycięstw odniesionych przez wojsko *Francuzkie* nad nieprzyjaciółmi, dziś miało nasze wielki bal, na który zaproszone są osoby narodu *Francuzkiego* tak cywilne, iak wojskowe, aby wraz z nimi cieszyli się *Polacy* z ciągłego powodzenia oręża Wielkiego *NAPOLEONA*.

Pomiędzy znakomitami cudzoziemcami przybyłymi do tutejszej stolicy, znajduje się książę *Ferdynand Wirtemberski*, brat Kró-

la *Wirtemberskiego*, bywszy Gubernator *Wiednia*; a spodziewany jest książę panujący *Weymarski*. W tym licznym gronie zieżdżających się tu cudzoziemców, mieści się także Pan *Lesseps* generalny Konsul *Francuzki*, przybyły z *Petersburga*, i Pan *Jaubert*, który zjechał z *Persyi*, dokąd jeździł z zleceniami Cesarza *Francuzów*. Tamten wydał na wydok publiczny nader interesującą podróż do *Kamczatki*. Wsiadł on na okręt z Panem *La Peyrouse*, i miał być dane do zawiezienia ładem listy tego sławnego a nieszczęśliwego żeglarsza. Co się tycze Pana *Jaubert*, jest to mąż bardzo biegły w wschodnich językach; a nieszczęście, których w swojej podróży doznał, czynią go tym interesowniejszym, iż wielkie talenta posiada.

W przeszłą sobotę nadciągnęły tu z *Łęczycy* dwa piękne bataliony wojska naszego, wyławione tamże przez *W. Kretkowskiego*. Są one dobrze ubrane i w karabiny opatrzone. Z zbliżeniem się do miasta, wyjechał naprzeciw nim General brygady *Fischer* i przeprowadził je w parady przy odgłosie muzyki wojskowej na dziedziniec pałacu *Saskiego*. Przybył tam JW Gubernator *Warszawy*, JO. książę *Józef Poniatowski*, Dyktator wojenny &c, przed którymi też bataliony czyniły obroty wojenne z zadziwiającą w tak krótkim czasie zręcznością, a tym samym przynoszącą zaszczyt naczelnikom i officerom ónychże, patrzących zaś rodaków napelniającą niewymowną radością. Bataliony te jeszcze się tu znajdują.

Tegoż dnia przeprowadzono tu pod strażą 300 ięńców *Możewskich*.

Dnia 8 t. m. wyszedł tu rozkaz z zatwierdzeniem JW. Gubernatora *Warszawskiego* prowincyi zabraniający wojskowemu *Francuzkim* przedawania publicznie a mieszkań-

com kupowania od nich wszelkich rzeczy, pod karą pieniężną i utratą rzeczy przedanej, jeżeli ciż wojskowi nie mają na to pozwolenia od głównego sztabu Placu.

Nim nam urzędowe od Kommissyi Lazaretowej będzie podane uwiadomienie o osobach czyniących ofiary dla Lazaretów, doniesiemy tym czasem z ogłoszu, że dwie damy z Powiatu *Radomskiego* w Woiewodztwie *Sieradzkim* przysłały w ofierze 500 funtów szarpui.

Wypis listu z Gallicyi dnia 3 Lutego.

Coraz miłsze wiadomości odbieramy z tego kraju, w którym W. Pan miewa sukces, a który już może się nazwać prawdziwie szczęśliwym. — Pogłoski, które nas od granic *Rosyjskich* dochodzą, chciałyby w nas wmówić znaczne zwycięstwa odniesione przez *Moskalow*. Wiemy jednak, iak te zwycięzkie wojsko cofa się ciągle, zostawiając wszędzie plac i wielkie zdobycze niby to pokonanym *Francuzom*. — Wszyscy, którzy tu z *Litwy* dotrzeć się mogli, twierdzą, iż żołnierz *Moskiewski*, pomimo pięknych raportów Generałów, wie o swoich stratach, i sam o własney zgubie niewątpi.

z Bydgoszczy dnia 23 Stycznia.

Dnia onegdayszego przyciągnęła tu brygada Generała *Axamitowskiego*, złożona z 4ch batalionów piechoty, iedney kompanii strzelców, 400 koni jazdy narodowej, i mająca 6 dział. Piękność i zręczność tego wojska w zadziwienie każdego wprawiała, dobrych *Polaków* aż do łez radosnych rozrzewniała, a stronników nieprzyjacielskich przerażała trwogą. Ciągnęto już przez to miało około 7,000 porządnego wojska *Polskiego*, a połowa brygady Generała *Axamitowskiego* już rusza na przód, palając chęcią spotkania się iak naysprędzey z nieprzyjacielem.

z Paryża dnia 27 Stycznia.

Stosownie do środków umówionych między Xiążęciem Arcy-Kancelrzem Państwa, i Kardynałem Arcy-Biskupem *Paryżkim*, końcem wykonania rozkazów Cesarza i Króla Jegomości, śpiewano w Niedzielę dnia 25go b. m. *Te Deum* w kościele Metropolitalnym, na podziękowanie Bogu za świetne zwycięstwa nad *Moskalami* przy *Bugui Narwi*. Znajdował się na nabożeństwie Arcypodskarbi Państwa, tudzież Ministrowie, Dygnitarze, urzędnicy legii honorowej &c. przytomni w *Paryżu*. Wszyscy zasiedli na przeznaczonych

nych sobie miejscach. Oldziaty gwardyi Cesarzkiej i załogi *Paryżkiej* stały pod bronią, i dobry porządek utrzymywały. Obrządek ten wyławiał wspaniały widok. Pamięć świetnych zwycięstw, które niezwyciężone wojsko nasze w roku przeszłym nad *Moskalami* odniosło, łączyła się z uczuciem radości, podziwiania i wdzięczności, iakie nowe tryumfy tegoroczne na własnej ich ziemi wzbudzaia; tryumfy mowię, które kończąc najsławniejszą kampanią, przynoszą pokoy na lądzie. — Wystrzały z dział dały się kilkokrotnie słyszeć; a wieczorem całe miało być oświecone.

z Drezna dnia 28 Stycznia.

Niedawno mówiono głośno o poruszeniach wojska *Austryackiego*. Po przekonaniu się o prawdzie rzeczy, widać, iż poruszenia te zachodzą od *Wołoszczyzny* i *Multan*, a to w celu załlonienia granic w tej stronie.

z Londynu dnia 20 Stycznia.

(przez *Danią*).

Dnia onegdayszego przysłała Admiralicja Lordowi Majorowi wiadomość telegraficzną, przyslaną od Lorda *Collingwood*, iż *Hiszpani* odzykali dnia 12go Sierpnia *Buenos Ayres*.

Czytamy w pismach publicznych, iż rząd odebrał z *Indyi Wschodnich* wiadomości, dochodzące do pierwszych dni *Października*; wyrażaia one, iż liczba buntowników, zostających pod dowództwem *Rao Gautki*, wynosi do 50,000 ludzi.

List z *Washington* pod dniem 12 Grudnia donosi, iż senat *Amerykański* przyjął bil, na mocy którego uchwała względem zakazu wprowadzania towarów *Angielskich* do krajów *Zjednoczonej Ameryki* została do dnia 2go Grudnia 1807 zawieszoną.

z Neapolu dnia 30 Grudnia.

Król nasz, *Jozef*, nabywa codziennie nowych praw do miłości poddanych swoich. Odwiedził dnia 24go b. m. szpital *S. Jana de Carbonara*, cieszył chorych, wypytował się ich, rozdał im pieniądze i darował większą połowę wysmienitych owoców, które muni-cypalność tutejsza podarowała mu w dzień *Bożego Narodzenia*.

Od granic Tureckich dnia 7 Stycznia.

Brygady *Rosyjskie* Generałów *Hartingka*, *Gortszakowa*, *Kutysowa* i młodszego *Kameńskoy* znajdują się teraz na *Wołoszczyźnie*. Niedaleko *Odesy* zebrało się wojsko odwo-

łowe *Rossyjskie* pod sprawą Hrabiego *Langeron*, General-Leutnanta, który obiał dowództwo na miejscu chorego Xiążęcia *Richelieu*.

Biografia Marszałka *Mortier*.

Jeszcze przed trzema laty Marszałek *Mortier* był dowódcą wojska *Francuzkiego*, które lewy brzeg *Elby* opanowało. Przy końcu roku 1806 przeszedł na prawy brzeg wspomnianej rzeki, i wojsko to zajął *Hannower*, kraj *Heski*, miała *Anzatyckie* i okolice północnych *Niemiec*.

Edward Adolf Kazimierz Józef Mortier urodził się w *Cambray*, w Departamencie *du Nord*. W roku 1791 został porucznikiem w Regimencie karabinierów, z którego się potem oddalił i dostał kompanią w pierwszym batalionie ochotników, utworzonym dnia 1go Września 1791. Znajdował się z kompanią swoją w pierwszej bitwie wojny rewolucyjnej *Francuzkiej*, stoczony dnia 30 Kwietnia 1793 przy *Quivrain*, w której konia pod nim ubito. W bitwach pod *Jemappes*, *Nerwinden*, *Pellemborg*, *Löwen*, przy oblężeniu i zdobyciu zamku *Namur*, niemniej podczas oblężenia *Mastrychtu*, okazał odwagę i talenta, które mu względy u naczelników zjednaly.

W czasie opasania *Valenciennes*, wysłany w 150 ludzi nad rzekę *Perftan*, utrzymywał się tam przez 6 godzin po ustąpieniu obozu. Nazajutrz o godzinie 4tej z rana złączył się z wojskiem niedaleko *Bouchain*. W pamiętnej bitwie pod *Hondschooten* otrzymał stopień General-Adjutanta. Pierwszy batalion departamentu *du Nord*, do którego należał, okrył się sławą przy *Eskelbeck*, i ważne to stanowisko, które *Anglicy* i *Hannoveranie* straszniei szaniami umocnili, opanował. Dnia 16 Października 1793 został *Mortier* ranny kartaczem, podczas zdobywania szturmem pewnej wsi, którą w jednym dniu trzy razy brano i opuszczano. Znajdował się także na bitwie pod *Fleurus*, i na poprzedzających potyczkach, niemniej w czasie zdobycia *Mons*, *Bruxelli* i *Löwen*, tudzież przy przeprawie przez rzekę *Roer*. Poszedł za Generałem *Kleber* od *Renu* do *Mastrychtu*, i należał czynnie do oblężenia tej twierdzy; uderzył bowiem na zamek *St Pierre*, który się poddał przez kapitulacyą. Służył potem znowu nad *Renem* pod dowództwem Generała *Moreau*, gdy się ten pod

Neuwied przez wspomnianą rzekę przeprawił.

W następnym roku miał General-Adjutant *Mortier* dowództwo nad forpocztami przedniej straży wojska *Sambry* i *Mozy*, zosiążącego pod sprawą Generała *Lefebvre*. Otoczył *Austryaków* przy *Altenkirchen*, a tymczasem *Lefebvre* uderzył na nich szczęśliwie, i Xiążęciu *Wirtemberskiemu* 6,000 ięńców i 11 dział zabrał. Na czele forpocztów przeprawił się *Mortier* przez *Nidda*, pomimo odporu *Austryaków*, i z kolumną środkową przedniej straży zdobył szturmem wzgórk *Windsdorf*, i opanował *Gießen*. Opasano *Frankfort*. Po kilkogodzinowym strzelaniu został *Mortier* wysłany do naczelnego Generała *Austryackiego*, Hrabiego *Wartensleben*, z propozycjami od Generała *Klebera* względem poddania miasta. Tegoż dnia podpisał kapitulacyą.

Złobył potem *Mortier* *Schweinfurt* po dwugodzinnej bitwie, wyparował *Austryaków* za *Men*, i z rozkazu Generała naczelnego zajął w tyle *Austryaków* takie stanowisko, iż General *Austryacki* *Wartensleben* musiał cofnąć się z okolic *Würzburga* do *Bambergi*. We dwa tygodnie potem obiał w jednej bitwie stopień po rannym General-Adjutancie *Richepanse*, i okazał rzadką odwagę i zimną krew, tak dalece, iż General *Kleber* wyraził w raporcie swoim: z takimi dowódcami nienależy rachować liczby nieprzyjaciół. Ze zaś wspomniany General myślał uderzyć na *Austryaków* po obydwóch brzołach *Rednitz* między *Ebermannstadt* i *Hochstett*, korpus więc Generała *Lefebvre* posunął się przez *Trugendorf*. Oddział wojska *Austryackiego* złożony z 1,200 piechoty, 600 jazdy i kilku dział znajdował się w *Ebermannstadt*, zkąd w godzinę uisnąć musiał, gdy General-Adjutant *Mortier* posunął się z jednym batalionem, czterema szwadronami i dwoma działami polowemi, w celu opanowania tego stanowiska.

Przy końcu tegoż samego roku odprawił *Mortier* dwie podróże do *Aszaffenburga*, i ze zlecenia Generała *Hatry* układał się z sławnym Elektorem względem poddania się *Moguncyi*. Na mocy tego układu zajął *Francuzi* tę ważną twierdzę. — Po pokoju zawartym w *Campo-Formio* nie chciał General-Adjutant *Mortier* przyjąć stopnia Generała brygady, i obiał dowództwo nad 23cim Regimentem jazdy. Gdy znowu wojna w ro-

ku 1799 wybuchnęła, został mianowany Generałem brygady. Przyjął ten stopień, oddał się od regimentu swojego i dowodził forpocztami przedniej straży wojska *Dunajskiego*, któremu cofnąć się wypadło. Pozostał tylko *Mortier* przed *Offenburgiem* z małym korpusem wynoszącym do 3,000 ludzi, i dopóty się tam trzymał, dopóki nie odebrał rozkazu, ażeby pojechał do wojska *Helweckiego*.

Oddział którym dowodził, popisał się w bitwie pod *Wollishofen* i w innych poprzedzających zdobycie *Zurich*. Generał *Mortier* wraz z Generałem *Klein* kierował uderzeniem na to miało z lewego brzegu *Renu*. Poczym, Generał *Mortier* z oddziałem swoim zniszczył przy *Mutton* wszelkie usiłowania polowy wojska *Rosyjskiego* pod Generałem *Rosenberg*. Bitwa ta przyniosła mu wielką zaletę.

Po porażce *Korsakowa* i nieszczęściu Generała *Austryackiego Hatze*, udał się sam Generał naczelny *Massena* z czwartą dywizją z pod dowództwa Generała *Mortier* do *Schwitz*, końcem uderzenia w dolinie *Mutton* na *Suwarowa*. W drodze spotkał cały korpus Generała *Rosenberga*, składający połowę całego wojska *Rosyjskiego*. Postanowił uderzyć nazajutrz na nieprzyjaciela, lubo tylko miał dywizję Generała *Mortier* i jedną półbrygadę z dywizji Generała *Lecourbe*. Nie myślał on odnieść łatanowiących korzyści, lecz chciał tylko wstrzymać *Suwarowa* i dać potrzebny czas do przybycia posiłkowym korpusom, które zewsząd ciągnęły.

Postawiono korpusy na wzgórkach po prawej i lewej stronie tej ciałnej doliny, w celu wsparcia powłocznego poruszenia i uważania nieprzyjaciół. Opanowano koleją *Stanowiska*, pomimo najsilniejszego odporu, i zapędzono *Moskalow* do *Mutton*, gdzie się czoło ich wojska znajdowało. Dywizja Generała *Mortier*, taką klęskę zadała *Moskałom* przez wytrzały z dział i ręcznej broni, iż ci, niemogąc tego znieść dłużej, utworzyły mocne kolumny, i z wściekłością wpadły na wspomnianą dywizję, która ich liczbie niewyrównywała. 108ma półbrygada wytrzymała natarczywość kilku tych kolumn z bezprzykładnym mężstwem. Stała w szyku do bitwy; *Moskale* ściśnionemi *Le-regami* uderzyli na nią z bagnetem. Ten sposób walczenia powiększył ich zapal. Pod czas bitwy spostrzegł Generał jednego Pod-

porucznika, który z środka kolumny *Rosyjskiej* porwał chorągiew i mianował go zaraz na placu bitwy Porucznikiem.

(Reszta potym).

Dnia 30 Stycznia roku bieżącego w *Warszawie*, zesła z tego świata *Ba bara* z *Walewskich*, najprzód zaślubiona z *Marcinem* *Zaluskim* Gener. wojsk *Polskich*, a po śmierci tego z *J.W. Jakubem Zwierzchowskim* Staroścą *Brodnickim*. Caoty, które osobliwie w poci piękney cieni życia prywatnego okrywa, godzi się przynajmniej wspomnieć po śmierci. Miała ie t: Pani w wysokim stopniu Cnotliwa żona, dobra matka, miłosierna dla poddanych i ubogich, Ródyczą charakteru iedną sobie miłość i przywiązanie u wszystkich, którzy ją znali. Została dwóch synów *WWnych Bogumila* *Zaluskiego* i *Jana* *Zwierzchowskiego* godnych tak zacney matki: wychowała przy sobie trójkę dwie wnuczki z córki, którą przeżyła, i ktorey dzieciom w obeysciu się swoim najlepszy wzór do naśladowania dała. Ciało iey przy uroczystym nabożeństwie pochowane w kościele *XX. Reformatorów Warszawskich*.

D O N I E S I E N I A.

W Księgarni *Jana* *Lutwick* Ko. ha na ulicy Świętojańskięj pod Nrem 19. wyszły Druka z druku 1) Opis *Mistrzy Francuskiej* dla pisarzy z figurami, k. 8. tytułowy 4. — 2) *Andromeda*, *Dramma* 5. *Pollku* i po *Francuzku* na ktorej *Nowyświatła* *NAPOLEON* zażywał się na *Teatrze* 31. 3. — 3) *Wakabalarz* *Francusko-Polski*, 31. 1. gr. 15. — Wkrótce u wydzie z druku *Tyffsa* czyli *Opis* miasta *Wersawy* wszelki h. domow i t. r. c. nowo poprawione. — 2do. *Komedia* *Bieniewskiego*, czyli *wybie* się z niewoli. — 3tio. *Dykejonars* *Francusko-Polski* nowy.

Karol *Fryderyk* *Schell*, mieszkaiący w *Pateru* *Miśkowskim* na ulicy *Senatorskiej* pod Nrem 476. życzę sobie pójść w służbę do *Półstwa* takiego, któreby do *Słalka* iechać miało. Posiada język *Polski* i *Niemiecki* i wszelkie zdatości, względem czego atest każdego czasu okazać iest gotów.

Pan *V. Jus* *M. lera* *Francuski*, uczeń *Akademii* *Paryskiej*, który na krótki czas w tym mieście zostawał ma, umyslił tutaj, iest *Publiczności* swoje usługi ofiarować w malowaniu portretów w miniaturze, ródzajon *Grec kim* (czyli *Camée*) i iest z innemi ródzajami; ięży do zadziwiającego podobieństwa regularność rysunku, delikatność cieniow. — Mieszka na ulicy *Wierzbowej* niedaleko *Ratusa* *Salkiego* pod Nrem 613. w głębi podowrza po prawy ręce od wchodu.

W *Handlu* *A. Tankowicza* na ulicy długiej w kamienicy *XX. Piarow* pod Nrem 589. nadziedzi transport siożey *bakalii* z *Stambułu*, to iest. *Rodzenki* na galęzkach i bez pestek, *Orzechy*, *Figi*, *Migdały* w *lkorupkach*, *Daktyle* etc. których można dostać na fonty i kamienie.